

Spacerownik po Gniewie
– „Kupieckim szlakiem
po placu Grunwaldzkim”



CENTRUM
CYFROWE
projekt: polska



OTWARTE
ZABYTKI

TYTUŁ: Spacerownik po Gniewie – „Kupieckim szlakiem po placu Grunwaldzkim”

AUTOR: Walentyna Czapska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE I KOREKTA: Marcin Grabski (www.mesem.pl)

PROJEKT GRAFICZNY: vividstudio.pl

WYDAWCA:  **CENTRUM
CYFROWÉ**
projekt: polska®

Warszawa 2016



Publikacja jest dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie Autorstwa 4.0 Polska**

  pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl. Zezwala się na dowolne wykorzystywanie treści publikacji pod warunkiem wskazania autorów oraz podania informacji o licencji.

PUBLIKACJA DOSTĘPNA POD ADRESEM: <http://centrumcyfrowe.pl/otwarte-zabytki-spacerowniki/>

Projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura Dostępna.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

**[KULTURA
DOSTĘPNA]**

Tuż przy ujściu Wierzycy do Wisły, przy ostatnim uskoku leżącego nad lewym brzegiem Wierzycy pasma wzgórz, leży odbijające się w prądach Wisły niczym w swym zwierciadle miasteczko Gniew. Po dziś dzień widoczne są ślady jego długiej historii, która znacznie ukształtowała oblicze miasta. Wzniesione tutaj domy otoczone są z dwóch stron potężnymi budowlami, czcigodnymi świadkami odległych już czasów, katolickim kościołem parafialnym, który do dzisiaj służy swoim wiernym, tak jak już kilkaset lat temu, oraz leżącą nad samym zboczem Wisły, wzbijającą się wysoko kwadratową monumentalną budowlą – zamkiem bractwa niemieckiego Zakonu Krzyżackiego. Jego wieże od lat groźnie spoglądają na leżącą poniżej rozległą dolinę Wisły, jakby chciały ostrzec najeżdżającego intruza i ochronić zamek przed jakimkolwiek atakiem.

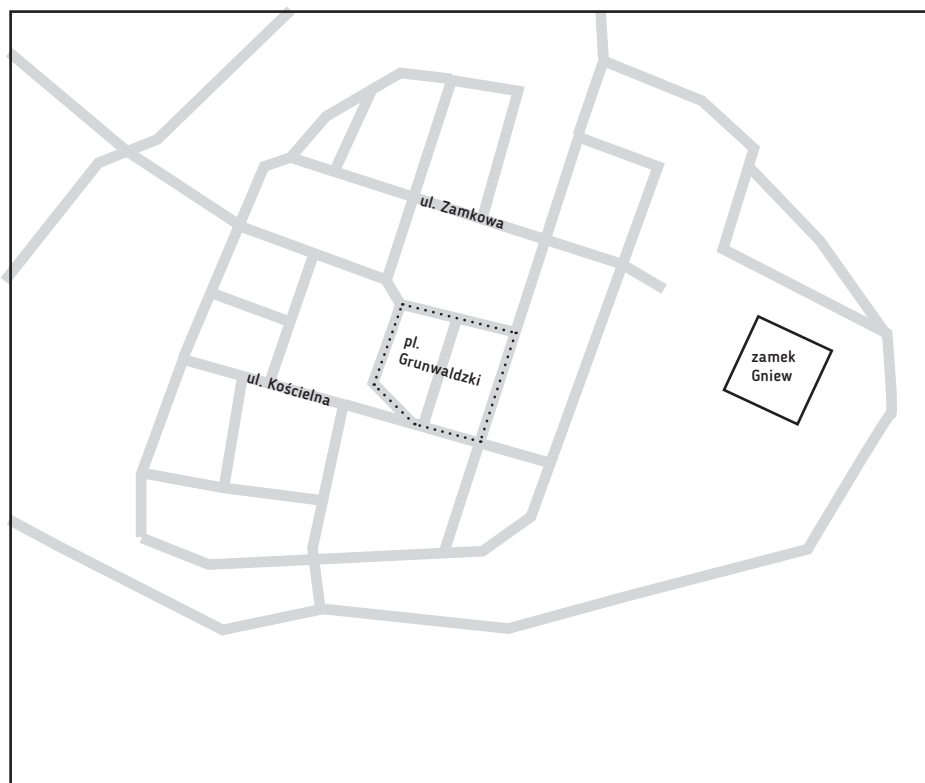
Paul Correns, *Kronika miasta Gniew* (1897)

W miejscu, gdzie Wierzyca znajduje swe ujście do Wisły, wysoko na stromym lewym brzegu rzeki, około 30 kilometrów na południe od Tczewa i 16 kilometrów na zachód od Kwidzyna, leży małe miasteczko Gniew, należące do tych nielicznych, które przez setki lat zachowały swój dawny średniowieczny urok.

Werner Schultz, *675 lat miasta Gniew nad Wisłą* (1972)

Gniew to jedno z najpiękniejszych nadwiślańskich miasteczek. Niewiele znajduje się w Polsce takich miejsc, w których mogłoby się zdawać, że czas się zatrzymał. Przechadzając się po tym mieście, pełnym wąskich i krętych uliczek, tajemniczych zakamarków, okien i drzwi, nie wiadomo dokąd prowadzących, nie sposób nie zachwycić się, nie zadumać nad wielowiekową historią tego miejsca, nie poczuć średniowiecznej atmosfery grodu o nieco złowrogo brzmiącej nazwie.

strona internetowa miasta



Przez stulecia głównym zajęciem gniewian było rzemiosło i kupiectwo. Pod koniec XVIII wieku w mieście funkcjonowały łącznie 83 warsztaty rzemieślnicze. Handel wyrobami rzemieślniczymi odbywał się zarówno w domach mistrzów, jak i w wyznaczonych miejscach w mieście. Najważniejszym punktem wymiany w Gniewie – podobnie jak w okresie wcześniejszym – był rynek, gdzie w piwnicach ratusza znajdowały się składy towarów, wokół budynku wznosiły się zaś kramy oraz ławy chlebowe i rzeźnicze. Paul Correns, sięgając do XIV wieku, okresu rozkwitu miasta, następująco charakteryzuje gniewską starówkę: „W samym centrum miasta znajdował się wybudowany pośrodku kwadratowego rynku ratusz miasta, a w jego otoczeniu koncentrowało się administracyjne i codzienne życie. To tutaj wyznaczano mieszkańcom do wyboru ławników, to tutaj przyjmowano wszelkie akta ochotniczego sądownictwa i tutaj rozpatrywano sprawy karne i kryminalne. Wokół ratusza znajdowały się liczne kramy, stragany, ławki sukienników, rzeźników i piekarzy, w których można było nabyć produkty pracowitych rzemieślników, a które to zaspokajały codzienne potrzeby mieszkańców miasta. Wokół rynku wzniesione zostały domy dobrze sytuowanych mieszczan, łącznie z przepięknie udekorowanymi emblematami i różnego rodzaju napisami na przednich ścianach szczytowych. Ściany te wsparte były na potężnych kolumnach i tworzyły długie kolumnady, z których część pozostała do dzisiejszych czasów”.

Werner Schultz we wspomnieniach o Gniewie, zawartych w książce *675 lat miasta Gniew nad Wisłą* zauważa, że spacer kupieckim szlakiem po Gniewie najlepiej rozpocząć od rynku: „Usytuowany jest on w centrum miasta, a znajduje się tam ratusz, kościół ewangelicki, jak również domy z podcieniami, tak bardzo charaktery-

styczne dla Gniewu. To właśnie tutaj rozkwitał handel i toczyło się życie mieszkańców. Pod arkadami kupcy mogli handlować o każdej porze, niezależnie od deszczu czy skwaru. Po każdej stronie rynku znajdowało się dziesięć domów o równej szerokości siedmiu metrów, tak by na każdej fasadzie zmieściły się trzy okna. Podcienie miały natomiast różne formy. Niektóre posiadały łuki półkoliste, inne – łuki o spłaszczonych łęczyskach, a jeszcze inne posiadały dwa półkoliste lub dwa ostrołuki. Tworzyły one w ten sposób urozmaicony i żywy obraz. To musiał być wspaniały widok, gdy rynek z każdej strony otoczony był domami z podcieniami. Niestety, podczas wojen ze Szwedami w [XVII] wieku trzy strony rynku zostały doszczętnie zniszczone. Jedyną pozostałością po stronie północnej były dwa domy, tzw. małe lyby, które jednak po II wojnie światowej ze względu na stan, w jakim się znajdowały, zostały rozebrane. Tak więc w pełnym składzie podcienie pozostały tylko po stronie zachodniej rynku i stanowią wspaniałą pamiątkę i swego rodzaju pomnik upamiętniający średniowieczną sztukę budowlaną mieszczanstwa”.

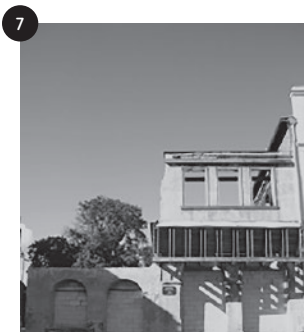
W samym środku obecnego placu Grunwaldzkiego (przed wojną Rynek) znajduje się ratusz. Budowla ta, wzniesiona na przełomie XIV i XV wieku, pierwotnie stanowiła czworoboczny obiekt z wewnętrznym dziedzińcem, wieżą i kramami w przyziemiu. Do dziś z najstarszych części gmachu zachowały się piwnice i przyziemie. Wejście do ratusza prowadzi przez stylowy podcień.

W 1920 roku – prowadząc na terenie pobliskiego Powiśla akcję propagandowo-agitacyjną poprzedzającą plebiscyt w sprawie włączenia tego obszaru do Polski – Gniew odwiedzili poeta Jan Kasprzowicz i pisarz Stefan Żeromski. Spotkali się oni wówczas w ratuszu z pierwszym starostą powiatu gniewskiego Franciszkiem Czarnowskim.

W książce Wernera Schultza *675 lat miasta Gniew nad Wisłą* czytamy: „[...] nie wiemy dokładnie, jak wyglądał stary ratusz, natomiast wiadomo, że na pierwszym piętrze znajdowała się przestronna sala posiedzeń, pokoje urzędowe oraz mieszkanie burmistrza. Wokół ratusza wzniesiono domy, które biorą swe początki z czasów, kiedy to wokół niego stawiano kramy z towarem na sprzedaż. Na tylnej stronie ratusza znajdował się dzwon służący za sygnalizator pożarowy”.

Kupiecki szlak po placu Grunwaldzkim prowadzi nas do pierzei zachodniej. Zbliżamy się do kamieniczki nr 7. Została ona wybudowana w XIV wieku. W okresie przedwojennym działał tutaj sklep rzeźniczy prowadzony przez Franciszka Borzyszkowskiego. Przez pewien czas mieściła się tu również biblioteka miejska. W 1945 roku kamienicę spaliły wojska radzieckie. Obecnie kamienica, własność prywatna, jest ruiną czekającą na odrodzenie.

Kamieniczka nr 8 powstała w końcu XV wieku. Przed wojną mieścił się tutaj sklep kolonialny i skład sprzętów kuchennych prowadzony przez Leonarda Szwarca – członka koła strzeleckiego i przewodniczącego Rady Miejskiej w Gniewie. Obecnie są tu mieszkania komunalne.



fot. Judyta Dworakowska

Kamieniczka nr 9 została wybudowana na przełomie XIV i XV wieku. Przed drugą wojną światową działała tu restauracja prowadzona najpierw przez Gottfrieda Peiskera, następnie przez Weronikę Kuchtę. Po wojnie kamieniczka zachowała kupiecki charakter. Restauracja funkcjonowała jeszcze do 1950 roku. Później prowadzono w niej kolejno sklep „Praktyczna Pani”, sklep rzeźniczy, bar. Obecnie znajduje się tu sklep z materiałami budowlanymi.

W kamieniczce nr 10, wzniesionej na przełomie XIV i XV wieku, od jej powstania do dziś jest prowadzona działalność piekarniczo-cukiernicza. Na początku XX wieku Antoni Jurkiewicz otworzył tutaj niewielki sklep z wyrobami piekarniczymi. Tak zaczęła się historia jednej z najstarszych i najbardziej znanych gniewskich piekarni, której wypieki opierały się na tradycyjnych recepturach. Do najpyszniejszych należały słodkie warkoczki. Z czasem w sklepie uruchomiono również małą cukiernię. Zaspokajała ona apetyty nawet najbardziej wymagających klientów, zapewniając im chwilę relaksu przy pysznym ciastku. Piekarnia funkcjonuje nieprzerwanie od momentu jej założenia. Zachowała pierwotny wystrój i wierność najlepszym tradycjom cukierniczym.

Kamieniczkę nr 11 również wybudowano na przełomie XIV i XV wieku. Od pokoleń zamieszkiwała ją niemiecka kupiecka rodzina Corrensów. To właśnie tutaj urodził się i wychował Paul Correns. Dzięki jego pracy powstało jedno z najciekawszych opracowań opisujących historię i życie kulturalno-społeczne mieszkańców dziewiętnastowiecznego Gniewu. Publikację *Chronik der Stadt Mewe* wydano w 1897 roku na zlecenie ówczesnych władz miejskich na pamiątkę jubileuszu sześćsetlecia miasta. Doktor Paul



fot. Judyta Dworakowska

Correns (1865–1927) dzieciństwo i młodość spędził w Gniewie, następnie studiował na uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie również się doktoryzował. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w Grudziądzu i Chełmnie. Następnie piastował stanowisko dyrektora w gimnazjum w Chojnicach. W 1920 roku przeniósł się do Wałcza, gdzie zmarł.

Tradycje kupieckie ma także kamieniczka nr 12, wybudowana w połowie XIX wieku. Przed drugą wojną światową funkcjonowała w niej restauracja Peiskera. Jak wspomina Werner Schultz, dom Peiskera był w okresie międzywojennym ulubioną gospodą i zarazem miejscem spotkań niemieckich mieszkańców miasta. Do około 1926 roku działał tutaj także zakład stolarski prowadzony przez Franza Janickiego. Po wojnie prowadzono tu restaurację, następnie bar mleczny. Później powstał w tym miejscu sklep radiowo-telewizyjny Zakładu Usług Radio-technicznych i Telewizyjnych, w którym po raz pierwszy w Gniewie wprowadzono sprzedaż ratelną. Przez pewien czas mieściła się tu także biblioteka miejska.

Kamieniczka obok 13 pochodzi z XVI wieku. Przed wojną Rudolf Stock prowadził tu sklep spożywczy, kolonialny i restaurację. Dom kupiecki Stocka był najwyższym budynkiem w okolicy i – podobnie jak stojący obok – miał nad sklepem półpiętro (antresole). Po wojnie funkcjonował tutaj sklep spożywczy, później papirniczy, obecnie działa sklep odzieżowy.

12



13



fot. Judyta Dworakowska

Kolejny budynek ¹⁴ – nazywany kamienicą Leona Wyczółkowskiego – powstał w drugiej połowie XV wieku, w końcu XIX wieku doczekał się przebudowy. W 1928 roku, w czasie pobytu w Gniewie, mieszkał tutaj Leon Wyczółkowski – wybitny malarz, grafik i rysownik okresu Młodej Polski. Gościł u Emila Ponczka, który w tej kamienicy prowadził aptekę „Pod łabędziem”. Emil Ponczek zginął w 1939 roku, został rozstrzelany w Szpęgawsku. Apteka działała jeszcze krótko po drugiej wojnie światowej. Prowadził ją Brunon Wejznerowski. Na jej miejscu powstał sklep nabiątowy. Po wojnie mieściła się tu także biblioteka miejska – wchodziło się do niej najpierw przez podwórkę, później głównym wejściem. Przez pewien czas mieściło się tu biuro Gminnego Ośrodka Maszynowego. Do niedawna działał tutaj sklep z odzieżą. Obecnie władze miasta zdecydowały, że kamieniczka zostanie wykorzystana na cele turystyczne.

W kamieniczce nr ¹⁵ Paweł Bielicki prowadził przed drugą wojną światową sklep kolonialny i składy spożywcze oraz restaurację. Sprzedawano tu sprzęty domowe, kuchenne, szkło, porcelanę i żelazo. Po wojnie działały tutaj sklepy: spożywczy, SAM, gospodarstwa domowego, mięsny. W budynku zaraz po wojnie mieściła się także kantyna wojskowa, którą prowadził pan Grygoleit. W okresie późniejszym działała tutaj również kwiaciarnia.

14



15



fot. Judyta Dworakowska

Kierujemy się ku stronie północnej. Kamieniczki nr 16–17 pochodzą z XVI wieku. Ze względu na stan, w jakim się znajdowały, zostały rozebrane, aby w latach osiemdziesiątych XX wieku odzyskać pierwotny wygląd. W pierwszej z nich w okresie międzywojennym działał sklep bławatny „Bazar”, prowadzony przez Klemensa Tetzlafa, burmistrza Gniewa w latach 1920–1922. Po drugiej wojnie światowej, do 1952 roku, funkcjonował tu sklep spożywczy, później tekstylny i odzieżowy. Obecnie budynek jest siedzibą Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dom nr 17 jest nazywany kamienicą Królowej Marysieńki. Pierwotnie była to budowla murowana z cegły, przeznaczona dla jednej rodziny. W XIX wieku przebudowano ją na dom czynszowy. Legenda głosi, że w tej kamienicy podczas pobytu w Gniewie zamieszkała Maria Kazimiera Sobieska, żona króla Jana III.

W kamieniczce nr 18 przed drugą wojną światową mieścił się sklep rzeźnicki Franciszka Pohlmana i Bolesława Stolca (ten ostatni prowadził tutaj sprzedaż mięsa do 1950 roku). W okresie powojennym funkcjonowały tu zakłady rzemieślnicze – ślusarski i stolarski pana Omieczynskiego. Działał także zakład lutniczy – obudowy skrzypiec. Obecnie mieści się tu zakład pogrzebowy Mirosława Łompiesia.

W kupieckiej kamienicy nr 20, wybudowanej w XVIII wieku, w okresie międzywojennym funkcjonował sklep rzeźnicki Józefa Maleckiego. Po wojnie działała tutaj przez pewien czas niewielka restauracja z rozlewnią piwa, będąca własnością Feliksa Drahaima. W budynku mieściło się także biuro Spółdzielni Kominiańskiej, którym kierował pan Freter. Obecnie znajduje się tu kwaciarnia.



fot. Judyta Dworakowska

W osiemnastowiecznej kamienicze nr 22 przed drugą wojną światową działały zakłady rzemieślnicze: malarski Albina Resmerowskiego, członka Bractwa Strzeleckiego, i zegarmistrzowski. Po wojnie sklep z dewocjonaliami prowadził Władysław Burczyk. Działał tutaj także zakład rymarski pana Brzozowskiego. Obecnie budynek pełni funkcje mieszkalne.

Nasz spacer kupieckim szlakiem kontynuujemy w pierzei wschodniej placu Grunwaldzkiego.

Kamieniczkę nr 26 wzniesiono w XV wieku, przebudowano w XVIII i XX wieku. Od 1920 roku jest siedzibą banku założonego w 1907 roku przez Pawła Tolika, Jana Antoniego Kleina i Franciszka Czarnowskiego. W setną rocznicę powstania banku ukończono remont i rozbudowę jego siedziby. Po wojnie, w 1946 roku, powstał tutaj Bank Ludowy – spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, w 1950 roku założono Gminne Kasy Spółdzielcze, w 1961 roku zaś utworzono Bank Spółdzielczy. Przed tą kamienicą 16 sierpnia 1981 roku mieszkańcy Gniewu zbudowali ołtarz polowy, a biskup Zygfryd Kowalski odprawił przy nim mszę świętą i poświęcił sztandar NSZZ „Solidarność” Zakładów Mechanizmów Okrętowych „Fama” w Gniewie. Na pamiątkę ćwierćwiecza tej uroczystości, 15 sierpnia 2006 roku, przy ołtarzu wystawionym przed ratuszem mszę świętą z udziałem uczestników tamtych wydarzeń i mieszkańców Gniewu odprawił ksiądz infułat Stanisław Grunt.

W kolejnej kamienicze 28 z XVIII wieku przed wojną działał zakład fryzjerski, który prowadził Narcys Seemann. Dom należał do rodziny Wejdemannów do 1990 roku. Po drugiej wojnie światowej była tu pracownia kapeluszy prowadzona przez panią Klein, sklep z zabawkami i płytami pocztówkowymi, sklep rybny, bar. Obecnie mieści się tutaj sklep z pamiątkami.

22



26



28



W rejestrze zabytków widnieje kamieniczka nr 30. Przed drugą wojną światową mieścił się tutaj zakład krawiecki pana Rzeszewicza. Wcześniej, w latach 1896–1904, budynek był siedzibą Pierwszej Wyższej Szkoły dla Chłopców z internatem (internat funkcjonował do 1914 roku). Od 1932 roku dom należał do rodziny Felców. Po drugiej wojnie światowej do 1985 roku prowadził tu działalność krawiecką Franciszek Szmyt, w latach 1970–1985 była tutaj również pracownia kapeluszy Stefanii Kitty. W osiemnastowiecznej kamienicy nr 34 także prowadzono działalność kupiecką i rzemieślniczą. W latach 1907–1920 działał tu bank – spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością – którym kierował Paweł Tolik. Do 1950 roku budynek mieścił zakład stolarski Stanisława Szmyta, później zakład wikliniarski prowadzony przez Maksymiliana Nowaka i jego rodzinę. Miejscowi pamiętają także szklarza, pięknie szlifującego kryształ, i Juliusza Zbielańskiego, zajmującego się naprawą telewizorów. W kamieniczce nr 35 przed drugą wojną światową mieszkali adwokat Edmund Jakubiczka i komornik sądowy Bernard Linde. Po wojnie Cecylia Grzegorzcyk prowadziła tu sklep z pamiątkami. Działał tutaj również zakład rzemieślniczy zajmujący się naprawą zabawek mechanicznych, prowadzony przez pana Dylewskiego. Kamieniczka od 1928 roku należała do rodziny Linde. Nasz kupiecki spacer kończy się w pierzei południowej, która na początku XX wieku prezentowała się bardzo okazale ➤.

Po tej stronie rynku nie ma już śladu po domach z podcieniami. Budynki te podczas odbudowy w latach 1773–1775 otrzymały dachy mansardowe. Na odbudowę kamieniczek na tych „35 opustoszałych kawałkach ziemi” Fryderyk Wielki przeznaczył 45 tysięcy talarów. Nowo

30



34



35



powstałe domy cofnięto na długość wcześniej znajdujących się podcieni, piwnice rozciągają się jednak pod chodnikiem i sięgają aż po krawężnik przy ulicy.

Pierwszy dom w południowej pierzei to kamieniczka nr 36 z XVI wieku. Przed drugą wojną światową działał tu zakład ślusarski prowadzony przez Antoniego Gajkowskiego, z tyłu kamienicy mieściła się kuźnia. Po wojnie kamieniczka była ruiną. Zakład „Fama” wyremontował ją dla swoich pracowników.

Kamieniczkę nr 39 wybudowano w XVIII wieku. Przed drugą wojną światową działała tutaj wędzarnia. Po wojnie, do 1952 roku, mieścił się tu sklep nabiałowy. Obecnie budynek pełni funkcje mieszkalne.

Na parterze kamieniczki nr 40 przed drugą wojną światową była restauracja. Działała także Centrala Rowerów. W latach 1930–1939 na piętrze pracował szewc Jan Mokwa. Po wojnie był tutaj sklep papirniczy pani Kozioł oraz zakład krawiecki Jana Górskiego. Obecnie kamienica jest przeznaczona na mieszkania.

Sąsiednia kamienica nr 41 pochodzi z XVIII wieku. W latach 1930–1939 były tutaj zakład fotograficzny i zakład krawiecki prowadzony przez Ottona Witta. Po jego śmierci działalność kontynuowała wdowa po nim. Obecnie budynek jest przeznaczony na mieszkania.



W kamieniczce nr 42 w pierwszej połowie XX wieku Heinrich Phillip i Franciszek Janicki prowadzili zakład wytwórczy i sprzedaż mebli (specjalność: „kompletne urządzenie pokoi męskich, jadalek i sypalek. Meble wyściełane”). Po drugiej wojnie światowej, do 1954 roku, mieściło się tutaj między innymi kino „Pionier”, które obsługiwał pan Domachowski. Mówiono o nim „kinofryc”. Później w budynku tym były wylegarnia kurcząt, zakład fotograficzny oraz Biblioteka Miejska. Pan Brzycki prowadził sklep odzieżowy. Obecnie mieści się tu zakład fotograficzny pana Frosta.

Ostatnia z „rejestrowych” kamieniczek kupieckich 44 w pierzei południowej pochodzi z XVIII wieku. Przed drugą wojną światową działał tu zakład farbiarski prowadzony przez Juliusa Lieberta. W 1921 roku pełnił on funkcję starszego w czternastoosobowej gminie żydowskiej. W budynku tym mieścił się również zakład zegarmistrzowski Paula Peltzera, który między innymi konserwował i nakręcał kościelny zegar. Według miejscowych przekazów Paul Peltzer z dwoma synami 1 września 1939 roku z wieży kościoła katolickiego dawał znaki, że wojsko polskie opuściło Gniew. Po wojnie budynek przeznaczono na mieszkania. W kamienicy funkcjonował ponadto zakład szewski pana Grubczyńskiego.

Kontynuacją kupieckich tradycji placu Grunwaldzkiego – cotygodniowego targowiska na głównym placu miejskim – są organizowane od maja 2016 roku „Gniewskie leby – bazar różności”. Na bazarze można kupić najwyższej jakości produkty oferowane przez regionalnych twórców rękodzieła artystycznego, producentów zdrowej żywności i kolekcjonerów staroci. Dzięki nim stragany z dumą uginają się od niecodziennych produktów, a gniewski rynek ożywa jak dawniej gwarem kupujących i sprzedających oraz dźwię-

42



44



kami muzyki.

Słuchacze Gniewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z zadowoleniem przyjęli powrót targowiska na historycznie udokumentowane miejsce handlu miejskiego i włączyli się w jego organizację 8 maja 2016 roku. Oferowali kupującym przetwory warzywno-owocowe z kociewskiej spiżarni.

Źródła:

P. Correns, *Kronika miasta Gniew*, 1897.

W. Schultz, *675 lat miasta Gniew nad Wisłą*, 1972.

www.gniew.pl

